

Jak co roku dziwimy się, że tak szybko skończyły się wakacje ... To już standard! Ale dawno już tak szybko nie minął nam wrzesień. Tak dużo się działo, że nie było czasu płakać za lipcem i sierpniem. Jedyną dobrą stroną reformy oświaty jest to, że mamy więcej nowych koleżanek i kolegów! Nawet szybko uwinęli się z poznaniem naszego pięknego budynku. Przywitaliśmy ich na pikniku integracyjnym, niektórzy popłynęli na wyprawę kajakiem po Odrze, wszyscy mogliśmy poznać pasierba pana profesora W. Bartoszewskiego i uczestniczyliśmy w konferencji SSIRO, organizowanej w naszej szkole. Wszystkim życzymy dużo sił w nowym roku szkolnym, zarówno nauczycielom, jak i uczniom!!!

Wstępniak

REDAKCJA

Z pamiętnika

Nie spodziewałam się, że wrzesień minie tak szybko. Nowa szkoła, nowe twarze, nowe koleżanki, kole-dzy, nauczyciele. To wszystko stało się już codziennością. Uśmiecham się na samą myśl o tym, jak w pierwszy dzień szkoły biegaliśmy po korytarzach w celu znalezienia klasy. Po miesiącu znamy już całą szkołę.

Wrzesień 2019 roku dużo zmienił w naszym życiu. Przede wszystkim

otocza nas piękny park, atmosfera na co dzień również jest wspaniała. Liceum to zupełnie inna bajka, niż moja poprzednia szkoła, bardzo mi się to podoba.

Zaskoczył nas mile wspaniały piknik powitalny, dołączaliśmy też do wielu kół zainteresowań, pisaliśmy już pierwsze kartkówki i sprawdziany.

Pierwsze wrażenia są więc bardzo pozytywne. Jak na początek, nie wydaje mi się, żeby było ciężko. Wręcz przeciwnie, podoba mi się codzienność w liceum.

Z czasem pewnie dojdzie nam wiele obowiązków, czy też zwykłego stresu. Miejmy nadzieję, że następne osiem miesięcy będzie równie ciekawe!

Właściwie **NIE JESTEM** skołowana!

Ł.

skołowanego
pierwszoklasisty

W tym numerze:

Warto być przyzwoitym	str. 4
Poznaj swego wychowawcę	str. 6
Młodzi zdolni	str. 7
Pilne ogłoszenie dla poszukujących sławy	str. 12

WITAJCIE W NASZEJ BAJCE

W czwartek, 12. września w naszej szkole odbył się piknik integracyjny, na którym starsze klasy miały okazję przywitać pierwszoklasistów.

Spotkanie odbyło się na szkolnym boisku, gdzie został przygotowany również zdrowy poczęstunek: marchewki, jabłka, śliwki, winogrono okazały się idealną przekąską!

Uczniowie trzykrotnie zatańczyli belgijkę, a pierwszoklasiści mogli sprawdzić się także w rywalizacji

sportowej – przeciąganiu liny. Każda klasa miała też możliwość zrobienia sobie wspólnego zdjęcia.

Do dobrego humoru wszystkich przyczyniła się również słoneczna pogoda i skrócone lekcje. Dzień naładował wszystkich pozytywną energią.

czyli piknik dla PIERWSZOKLASISTÓW



Z pamiętnika

Aż dziwne uczucie pisać jako maturzysta..., no właśnie - czy Wy też czujecie nieuchronnie zbliżające się matury? Oczywiście nie chcę Was straszyć!

Nauczyciele już zaczynają nas uświadamiać, że już niedługo ..., że studniówka, że będą tęsknić,... pewnie już dziewczyny z trzecich

klas szukają sukienek i partnerów. A ja? Ja się modłę, żeby ten czas nie zleciał zbyt szybko, bo jeszcze tak wiele chcę zrobić podczas tych niecałych siedmiu miesięcy! Jeszcze tyle książek do przeczytania, matury próbne...

Na korytarzach naszej szkoły są tak ogromne tłumy, że ja ze wzrostem 160cm naprawdę ledwo się przeciskam. Ruch prawostronny już nie obowiązuje!

Chciałabym wrócić do pierwszej klasy i jako jedyne zmartwienie mieć wybór rozszerzeń. Zazdrościcie Wam pierwszaki!

MB

Myślę, więc piszę...

Budzik, 6.⁰⁰ rano. Zły humor towarzyszy przez resztę dnia. Nadchodząca jesień zapowiada u niektórych pogłębiającą się frustrację związaną z coraz krótszym, bardziej szarym dniem i niższym słupkiem rtęci na termometrze.

Tak oto wygląda mój początek szkoły każdego roku. Zapewne te uczucia są doskonale znane czytelnikom choć ponoć są tacy, którzy lubią wcześniej wstawać, a jesienna plucha jest dla nich czymś pięknym. Zazdrościcie tym ludziom, bo mają łatwiej.

Po tym entuzjastycznym wstępie, przejdę od razu do problemu, jaki chciałem poruszyć. Internetowa tożsamość. Pomysł przyszedł mi do głowy po przeczytaniu pewnej wartościowej książki, (tak, istnieje jeszcze taki gatunek - jak i ludzie czytający oprócz lektur inne książki).

Narażę się teraz pewnie wielu czytelnikom, ale jeszcze w tych czasach, gdy spędzałem godziny na przeglądaniu Instagrama, głównym kontentem na profilach znajomych (głównie plci pięknej, ale nie tylko) były mno-

żące się jak króliki selfie. Każde inne, a i tak wszystkie takie same.

Wysunięte dzióbki, filtry z uszami psa, słodko powiększone oczy... I tak cała seria. I pod każdym zdjęciem tysięcy lukrowych komentarzy typu: „*sweet, kocham, loooofciam <3<3, piękna, najpiękniejsza*”. W przypadku pań trochę oszczędniej: „*przystojniak, brałabym*”. Oczywiście z grzeczności wszyscy udają, że naprawdę tak myślą.

Rozumiem, że taka jest moda, taka epoka, a my jesteśmy jej dziećmi i nie można zarzucać sobie, że robimy coś zgodnego ze współczesnym kanonem „bycia” w Internecie. Chciałbym raczej skłonić Was do zastanowienia się nad tym, co kryje się za takim ruchem - a właściwie rozadą. Jestem takiego zdania, że nieco zaciera się granica między życiem rzeczywistym a wirtualnym. Kreujemy jakąś internetową tożsamość - nie taką, jaka została ukształtowana w nas przez naturę, rodziców i doświadczenia życiowe, ale taką, która jest wynikiem naszego osobistego wyboru, wyobraźni. W każdej chwili tę tożsamość można zmienić - wystarczy zmienić awatar, dodać kilka serduszek do nazwiska, umieścić

rozczochanego maturzysty

kilka nowych postów na tablicy. I nagle mamy do czynienia z innym człowiekiem. Autor książki, o której wspomniałem, nazywa to „płynną tożsamością” - zmienia kształt zależnie od naczynia, które można swobodnie kształtować według uznania.

Czemu instagirls i instaboys potrzebują takiej osobowości? Pójdę dalej: czemu dla nich *avatar* jest drogą ucieczki przed rzeczywistą tożsamością?

I tu wracamy do punktu wyjścia - jesteśmy świadkami zatarcia granicy między rzeczywistością a światem wirtualnym. Zaczęliśmy się utożsamiać z profilem na insta, snapie lub facebook'u i coraz bardziej prawdziwe staje się zdanie, że „*kto nie ma facebooka, ten nie istnieje*”. Problemem jest naturalny wstyd z powodu defektów, jakie nosi w sobie każdy z nas. Wirtualny świat oferuje nam lepszą, doskonalszą wersję samych siebie - i to właśnie dlatego cieszy się takim powodzeniem.

Po co to piszę? Nie oczekuję absolutnie, że wszyscy zaczną usuwać konta społecznościowe i zakładać jednakowe uniformy.

cd na następnej stronie

Myślę, więc piszę... cd

nie ekranu telefonu?

Autor przeczytanej przeze mnie książki stawia optymistyczną tezę – po etapie obsesji, przyjdzie etap rozczarowania, a na końcu stabilizacja. Człowiek cały czas podlega zmianom. Naszym zadaniem jest wiedzieć, w którą stronę ta zmiana ma pójść.

ABA

*książką o której mowa to „Technopłynność” Tonino Cantelmi. Pozycja naprawdę warta przeczytania – zarówno dla dorosłych, jak i młodzieży.

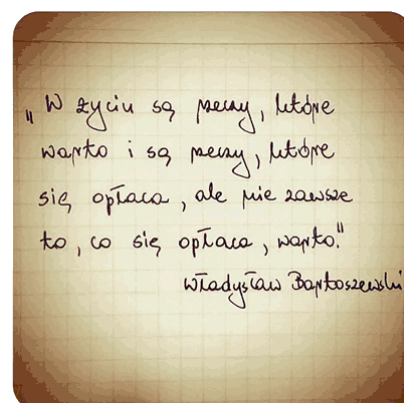
Dnia 25 września 2019r. w auli naszej szkoły odbyło się spotkanie poświęcone osobie pana Profesora Władysława Bartoszewskiego, autora słów „Warto być przyzwoitym”. Zaproszonymi gośćmi byli pan Piotr Bachurzewski – pasierb Profesora

oraz jego były, wieloletni sekretarz dr Marcin Barcz. Specjalnie na tę okazję panowie przywieźli ze sobą wiele prywatnych materiałów w celu zilustrowania historii życia pana Profesora. Opowiedziane przez nich historie były barwne i bardzo osobiste przeżycia Władysława Bartoszew-

WARTO BYĆ PRYZWOITYM

skiego. Przeżycie przez Profesora takich wydarzeń jak okres okupacji, działalność w „Żegocie”, pobyt w obozie koncentracyjnym Auschwitz czy życie w komunistycznej Polsce jemu samemu dostarczyło wielu doświadczeń, a dla nas była to wielka i niezapomniana lekcja historii.

Gaby



Konferencja

27 i 28 września 2019 roku w liceum odbyło się seminarium Stowarzyszenia Szkół Innowacyjnych Regionu Opolskiego, do któ-



rego należy także nasza szkoła. W pierwszym dniu w auli zaproszeni goście, nauczyciele oraz uczniowie liceum wzięli udział w debacie oxfordzkiej pt. „Szkoła (nie) uczy”. W rolach "opozycji" oraz



"propozycji" wystąpili uczniowie naszej szkoły. Marszałkiem debaty została pani wicedyrektor- Grażyna Stelmach. Dyskusja była zacięta, możliwość zabrania głosu miała także widownia, a to wszystko działo się pod czujnym okiem prowadzących - Martynty Bielawskiej (3G) oraz Marcina Grzegorzaka (3D). Tuż po słodkim po-

częstunku odbył się również wykład pt. „Lider jest ważny” przeprowadzony przez dyrektora PSP

Stowarzyszenia Szkół Innowacyjnych Regionu Opolszczyzny w I LO

nr 18 w Kędzierzynie-Koźlu - Tomasz Ra-

sobotę wszyscy uczestnicy wraz z nauczycielami I LO odwiedzili nowo otwarte Muzeum Ziemi Kozielskiej. Po oprowadzeniu po wystawie i prelekcji pana Bolesława Bezega na temat historii Ziemi



dłowskiego. Oprócz tego w kozielskim Domu Kultury zaproszeni goście wzięli udział w prezentacji dotyczącej kształcenia postaw oraz obejrżeli spektakl na podstawie I księgi „Pana Tadeusza” Adama

Kozielskiej, p. prof. Jacek Biliński przedstawił plan współpracy między I LO i Muzeum.

Karolina Szulc, Natalia Nowak III G



Mickiewicza w wykonaniu Szkolnego Koła Teatralnego „INCYDENT”. Dodatkowo w domu kultury „Koźle” wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Komorno”, do którego należy także nasza pani dyrektor - Małgorzata Targosz. W

cd. foto na str. 7

POZNAJ SWOJEGO WYCHOWAWCĘ

**W tym numerze wywiad z panią profesor Anną Nowak,
wychowawczynią kl.1ag**

Wiemy, że jest Pani absolwentką naszego liceum. Do jakiej klasy Pani chodziła i jaką była Pani uczennicą?

Jestem absolwentką naszej szkoły, a od mojej matury minęło już tyle lat, że wydaje się to niewiarygodne. Uczylałam się w klasie o profilu matematyczno-fizycznym, wybrałam go zgodnie z planami dalszej edukacji i później studiowałam matematykę na Uniwersytecie Wrocławskim.

Czy chodziła Pani na wagar?

Następne pytanie poproszę :). A poważnie – wagar to tradycja starsza ode mnie, więc nie mogłam się od niej całkowicie odciąć. W naszej szkole przecież od zawsze ceni się tradycje.

Jaki był Pani ulubiony przedmiot w szkole?

Matematyka oczywiście, przede wszystkim, dlatego, że – w przeciwieństwie do wielu moich uczniów – dostrzegałam najważniejszą jej cechę: logikę i wszystkie zależności wydawały mi się naturalne.

Czy można polubić matematykę i jak to zrobić?

Cóż, nie wiem czy można polubić matematykę na zasadzie *un coup de foudre*, jak mówią Francuzi. Myślę, że - jak w każdym związku - potrzeba trochę czasu by ją poznać i docenić tkwiącą w niej urodę :)

Co lubi Pani szczególnie w swoim zawodzie?

W pracy nauczyciela najbardziej lubię brak rutyny – każdy dzień jest inny i nawet ten sam temat, za każdym razem inaczej wygląda. To oczywiście konsekwencja pracy na „żywym organizmie” - każdy uczeń, ale i każdy zespół klasowy jest nie-

powtarzalny. Na szczęście efektem tego jest najczęściej dużo radości.

A teraz chcielibyśmy zapytać o Pani pasję. Co poza matematyką najbardziej Panią interesuje?

Moją ostatnią pasją jest opera, zakochałam się w niej niedawno i rozwijam w sobie to uczucie. Jestem też zapalonym socjologiem – amatorem i cieszę się, że m.in. praca dostarcza mi wiele okazji do obserwacji. Niestety na pielęgnowanie bardziej czasochłonnych pasji nie mam właściwie czasu.

Jak spędza Pani wolny czas?

Czas wolny to pojęcie, które w moim słowniku nie istnieje, zawsze mam coś do zrobienia. Moje życie to co najmniej trzy etaty: praca zawodowa, praca w domu i najważniejszy: wychowywanie trzech synów. Cały „czas wolny” poświęcam moim dzieciom, relacje z nimi to absolutny priorytet w moim życiu.

Jakiej muzyki lubi Pani słuchać? Co lubi Pani czytać?

Należę do grupy miłośników literatury non-fiction i tylko takie książki wybieram: biografie, zbiory reportaży, książki popularnonaukowe. Zupełnie nie interesują mnie natomiast pozycje z beletrystyki, nie mam potrzeby wczytywania się w wymyślone historie. Najlepsze opowieści pisze wszak samo życie. Muzyki słucham dużo i bardzo różnorodnej – od utworów organowych Bacha, po szanty i poezję śpiewaną. Moim ukochanym artystą jest Michał Bajor. W ostatnim czasie coraz bardziej pochłania mnie świat opery.

Wracając do tematyki szkolnej, jak ocenia Pan swoją klasę – 1ag?

To bardzo żywiołowa grupa, pełna barwnych osobowości i – je-



stem pewna – mądrych młodych ludzi. Opieka nad każdą klasą to dla mnie przygoda i każdego dnia odkrywam coś ciekawego. Na szczęście moi wychowankowie mają poczucie humoru, a to bardzo ważne w klasowej społeczności, która spędza ze sobą codziennie wiele godzin.

Co najbardziej ceni Pan u uczniów?

Najbardziej cenię odpowiedzialność, której niestety coraz mniej - nie tylko w szkole. Wybór szkoły to wzięcie na siebie pewnych obowiązków, zatem jeśli ktoś wybrał liceum ogólnokształcące, to powinien mieć świadomość, że będzie się to wiązało z uczeniem się wielu przedmiotów, nawet tych nielubianych. Zadając później infantylne pytania „Do czego mi się to w życiu przyda?”, nie wystawia najlepszego świadectwa swemu rozsądkowi, może więc oczekiwać odpowiedzi, że „życiowe umiejętności to w innych typach szkół”!).

Dziękujemy za poświęcony nam czas.



Trochę kulturki...

„Odbicie”

Młodzi zdolni

— Kim jesteś? — zapytała dziewczynka, uważnie przyglądając się postaci w lustrze.

Kobieta uśmiechnęła się i zaczęła rozplatać swój długi, złocisty warkocz.

— Jeszcze nie wiesz, malutka? — mówiła ciepłym, bardzo spokojnym głosem, a radość ani na chwilę nie schodziła z jej twarzy. — Jestem pragnieniem każdego człowieka. Ostoja dla wielu zranionych, oszukanych, opuszczonych i ograniczanych. Przyjmuję w swe ramiona każdego, kto nie może żyć po swojemu, czy boi się wyjść z tłumu. Otulam ich swoimi długimi włosami, aby już nigdy nie czuli się samotni w swojej podróży. Aby mieli nadzieję, że wszystko jest możliwe. Opiekuję się tymi, którzy już teraz walczą o siebie. Gdy pojawia się strach, zabieram go i zastępuję zapalem. Bo ludzie, którzy mają mnie w sercu zmieniają świat i pomagają zmieniać go innym.

Dziewczynka niepewnie podniosła rękę i przyłożyła cztery palce w miejscu, gdzie znajdowało się jej serce.

— Słyszysz? — Złotowłosa w lustrze zapytała łagodnie.

Mała pokiwała głową, a jej oczy rozbłyły światłem gwiazd.

— Rozumiem — odpowiedziała radośnie i spojrzała pięknej pani prosto w oczy, szykując się do zadania jednego z najtrudniejszych pytań, jakie przyszło jej wypowiedzieć w swoim życiu. — Już wiem kim jesteś. A czy ja... — zacisnęła usta i przez parę sekund milczała, jakby wahając się, czy na pewno chce wiedzieć — czy ja jestem wolna?

Kąciaki ust kobiety powędrowały w górę, a jej wargi rozciągnęły się w jeszcze szerszym uśmiechu.

— Podejdź tutaj — wyszeptała.

Dziewczynka posłusznie zrobiła dwa kroki do przodu; teraz ją i taflę lustra dzieliło zaledwie kilka centymetrów.

— Wolność jest w twoim sercu. Ty jesteś jego panią. Jeśli tylko pozwolisz, mogę tam być na zawsze. Ale to ty decydujesz o tym, czy jesteś wolna. Mogą chcieć ci mnie odebrać, wmawiać, że prawdziwa wolność dziś nie istnieje. Ale to twoje serce. To ty decydujesz, co w nim będzie. To ty jesteś wolnością.

Mała jeszcze przez moment wpatrywała się w lustro. Po chwili skłoniła głowę na znak szacunku i obserwowała, jak jej własne odbicie robi to samo w jej stronę.

za pierwszym razem
skrzyżowanie spojrzeń
błysk ciepły
porażenie nagłe
burza

a gdy przypadkiem
dotknąłeś mego serca
rozsiadłeś się wygodnie
w moich myślach
błyskawica
żar rumieńca

widziałam inny kwiat
który w dłoń ująłeś
podlewałeś go tą samą wodą
co mnie
ulewa
spływająca po policzkach

ale po deszczu jest szaro
ponieważ nie zawsze musi wzejść
słońce

MB

Konferencja SSI RO cd. ze str. 5



Czytam, bo lubię

Zderzenie dwóch światów

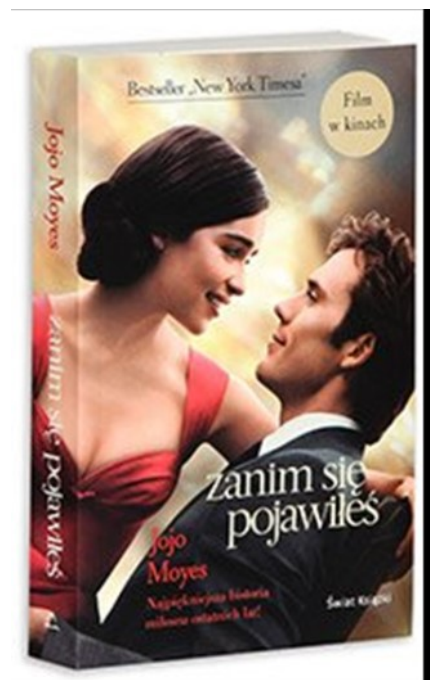
Jojo Moyes to jedna z brytyjskich dziennikarek i pisarek XXI wieku. Jedną z jej najbardziej znanych powieści jest „Zanim się pojawiłeś”, która została ogłoszona bestsellerem „New York Timesa”.

Historia ta opowiada o ekscentrycznej Lou Clark oraz oschłym Williamie Traynorze. Z powodów finansowych dwudziestosześcioletka zostaje zatrudniona w posiadłości Granta House należącej do rodziny Trynorów, jako opiekunka niepełnosprawnego, przystojnego, lecz cynicznego Willa. Wraz z postępem fabuły, ich znajomość nabiera coraz większego znaczenia w dotychczasowym życiu oraz zmienia spojrzenie tych dwojga na świat.

Ze względu na różnorodność bohaterów, zarówno głównych, jak i drugoplanowych, to książka jest jedną z pozycji, do których chce się wracać. Uważamy, że jest ona godna uwagi naszych wspaniałych czytelników ze względu na romantyczną historię, która połączyła tych dwoje ludzi. Przekonajcie się jednak sami, czy ta powieść zakończy się Happy Endem.

Zaczytane Gaby & Grace

PS. Po lekturze tej książki serdecznie zachęcamy również do obejrzenia filmu o historii Lou & Willa.



Proponuję oprócz lektur, książki, które moim zdaniem warto poznać w jesienne wieczory.

KSIAŻKOWE TOP 10

1. "Wyrok" R. Mróz (kryminal)
2. "Ta, która musi umrzeć" D. Lagercrantz (kryminal)
3. "Przyjaciele. Ten o najlepszym serialu na świecie" K. Miller (reportaż)

4. "Jak mniej myśleć. Dla analitycznych bez końca i wysoko wrażliwych" C. Petitcollin (psychologia)
5. "Cudne manowce. Wszystko, co w Polsce najlepsze" M. Grzebyk (kuchnia polska)
6. "Miłoś. Wszystkie ulice bogów" M. Borycki (wywiad)
7. "Felix, Net i Nika oraz Gang Niewidzialnych Ludzi" R. Kosik (dla młodzieży)

8. "Pucio umie opowiadać" M. Kustra-Galewska (dla dzieci)
9. "Chłopcy z Placu Broni" F. Molnar (lektury)
10. "Kolejne 365 dni" B. Lipińska (literatura obyczajowa)
(na podstawie bestsellerów sklepów empik)

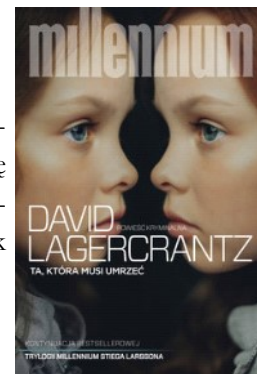
1. "WYROK"

Uważam, że to idealna książka dla fanów kryminalów tego autora. Tym razem przedstawię Wam 10. tom z cyklu książek z Chyłką. Opowiada on o siedemnastolatku oskarżonym o wyjątkowo krwawe zabicie dwóch szkolnych kolegów, które ludzko przypomina sposób działania Sadysty z Mokotowa. Nie on ma alibi, płacze się w zeznaniach, a dowody przemawiają przeciwko niemu. Nawet Chyłka jest przekonana, że tej sprawy nie da się wygrać... Jak dalej potoczą się losy bohaterów, musicie przeczytać sami ...



2. „Ta, która musi umrzeć”

Zostajemy się w temacie kryminalów i kolejnej historii podzielonej na tomy. Tylko tym razem autorem powieści jest David Lagercrantz. Tak jak w wielu kryminalach historia zaczyna się od martwych ludzi znalezionych w dziwnych. Historia pomimo tego, że może na początku здаwać się nudną i banalną, po czasie zaczyna „wciągać” czytelnika. Tak jak pierwsza trylogia, tak i nowe części szybko zdobywają popularność.



3. „Przyjaciele. Ten o najlepszym serialu na świecie”

Wszyscy na pewno znacie popularny amerykański serial F.R.I.E.N.D.S. Właśnie to na jego podstawie napisano tę książkę. Opowiada ona nie tylko o tym, co się dzieje z aktorami nie tylko w trakcie powstawania kolejnych odcinków, ale też poza kamerami. Nie wiem czy wiecie, ale we wrześniu mija dokładnie 25 lat od emisji pierwszego odcinka. Ćwierć wieku z Przyjaciółmi to dobry moment, by dać fanom serialu coś specjalnego np. książkę, dzięki której spojrzą na swoich ulubionych bohaterów w zupełnie nowy sposób i dostrzegą rzeczy, których wcześniej nie widzieli.

Nixa

Kocham kino ...

MŁODZI, PIĘKNI I ZAKOCHANI

Film „Legiony” Gajewskiego opowiada o miłości trójki bohaterów, tłem zaś jest historia Legionów Polskich. O względy Oli Tubilewicz (Wiktoria Wolańska) ubiegają się Tadek Zbarski (Bartosz Gelner) i Józek „Wieża” (Sebastian Fabijański).

Ola jest wywiadowczynią I Brygady (był taki Żeński Oddział Wywiadowczy do zadań specjalnych), potrafi wysadzić most w powietrze, celnie strzelać z rewolweru oraz jako pielęgniarka-instrumentariuszka asystować przy operacjach chirurgicznych w szpitalu polowym. Moim zdaniem Wiktoria Wolańska (po raz pierwszy na ekranie) świetnie poradziła sobie z tą rolą.

Tadek (przystojniak) jest typowym przedstawicielem ówczesnych „młodych, wykształconych, z dużych ośrodków”, tych, którzy „wierzyli, że chcieć, to móc”.

Józek (kolejna doskonała rola aktora) z kolei to bezideowy analfabeta, dezerterski z carskiej armii, który

przypadkiem znalazł się w Olean-drach, wśród „strzelców” i „drużyniaków”. On chce tylko wrócić do miasta Łodzi. Nie rozumie tych zapalonych, umundurowanych ochotników, marzących o wolnej i niepodległej Polsce.

Scena szarży pod Rokitną, trwająca tyle samo czasu, co historyczne straty, jest jednym z dwóch kulminacyjnych momentów filmu. Pokazana jest zarówno z perspektywy szarżujących ułanów, jak rąbanych szabłami rosyjskich piechurów.

Scena drugiego starcia, bitwy pod Kostiuchówką pokazuje, dlaczego nazywano ją „piekłem legionistów”. Jako ciekawostkę można podać, że w tej scenie w postać rosyjskiego oficera artylerii, wydającego polecenie ostrzelania z armaty dwójki naszych bohaterów, wcielił się Ahmed Zakajew, były aktor i premier nieuznawanej Czecheńskiej Republiki Iczkerii. Jednym z ważniejszych rekwizytów, użytych w filmie jest autentyczny

rewolwer z 1863 roku, który „gra” siebie.

Więcej szczegółów nie zdradzę, zachęcam natomiast do obejrzenia filmu – robi wrażenie!



Tylko muzyka ...

Wypoczęliście podczas ostatnich trzech miesięcy? Mam nadzieję, że tak!

Podczas wakacji hitem stała się nowa para - Camilla Cabelo i Shawn Mendes ze swoim utworem "Señorita", który opowiada o tęsknocie i przede wszystkim miłości (która niekoniecznie była prosta!).

Natomiast jeśli chodzi o polską muzykę - Dawid Podsiadło i teledysk do piosenki "Trofea", to mnie zachwycił... Nawiązuje do niedawnego odstrzału dzików i pokazuje, co by było, gdyby dziki miały zemścić się na ludziach.

Odczuwam też potrzebę podzielenia



się moimi wrażeniami z pewnego wydarzenia muzycznego. W dniach 7-8.09.2019 miałam okazję być na festiwalu Lollapalooza w Berlinie. Było to jedno z moich największych marzeń, ponieważ miałam okazję słuchać artystów, jak np:

Twenty One Pilots (poniżej zdjęcie całej zgrai Bandytów), Billie Eilish (było skocznie, mimo skrzyżowanej kostki!), Swedish House Mafia, Alan Walker (żałujcie!), Tom Walker, Sigrid i wiele, wiele innych...

Natomiast drugiego dnia festiwalu (niestety nie mogłam być) wystąpili: Martin Garrix, Kings of Leon, Khalid, Hozier, Rita Ora i wiele innych.

Sam festiwal był bombą muzycznej energii i nigdy

w życiu nie byłam na tak wielkim wydarzeniu. Pamiętam, jaka duma i radość rozpieły mnie podczas koncertów... nie zapomnę tego!

Trochę wspomnień Mój brat miał okazję uczestniczyć w jednym dniu Sziget Festival w Budapeszcie, a dokładnie 13.08.2019. Oczywiście jako prawdziwy Bandyta pojechał z powodu koncertu Twenty One Pilots. Ale przy okazji mógł posłuchać Foo Fighters i innych, mniej znanych zespołów. Spędził dobę w podróży, ale mówił, że nie żałuje :).

Z kolei w dniu 19.09.2019 razem z bratem miałam okazję być na koncercie Lindsey Stirling w Krakowie. Lindsey to dupstep'owa skrzypaczka, która podczas koncertu na scenie tańczy, skacze, po prostu jej koncerty to wielkie show!

MB

PILNE!!!

Z okazji
Dnia Komisji Edukacji Narodowej
wszystkim naszym
PSOROM i PRACOWNIKOM
szkoły
życzymy zdrowia i duuuuużo
cierpliwości!!!



W świecie mody

Witajcie! To znowu my ;)

Myśl o tym, że to nasze ostatnie powakacyjne powitanie, stajemy się smutne.

Kiedy kończą się upały, dni są coraz krótsze, a liście na drzewach żółkną, to znak, że nadchodzi jesień. Czas kiedy zaopatrujemy się w ciepłutkie swetry i modne plasz-

czyki, też może być ciekawy. Z tej okazji, mamy dla Was pierwsze w tym roku szkolnym modowe propozycje. Każdy znajdzie coś dla siebie ;)



Siatkarska reprezentacja Polski pod koniec września br. brała udział w Mistrzostwach Europy, które odbywały się w Słowenii oraz Francji. W grupie trafiliśmy na: Estończyków, Holendrów, Czechów, Czarnogórców i Ukraińców. Wszystkie te mecze Polacy wygrali bez żadnych trudności. Jedyny set stracili z Estończykami, mecz zakończył się wynikiem 3:1. Po wyjściu z grupy Polska zmierzyła się z Hiszpanami i również bez większych trudów wygrała 3:0. W ćwierćfinale czekało nas spotkanie z zachodnimi sąsiadami, Niemcami, spotkanie było zacięte, lecz polscy siatkarze stanęli na wysokości zadania i wygrali tak jak na Mistrzów Świata przystało. Mecz zakończył się wynikiem również 3:0 i Polacy znaleźli się w półfinale, gdzie spotkali się ze Słoweniami. Przeciwnicy okazali się bardzo wymagający i nie

sprostaliśmy wyzwaniu, przegrywając 3:1. No i niestety nie mogli powalczyć o złoto. Została szansa na ostatni stopień podium. W spotkaniu o trzecie miejsce musieli pokonać Francuzów i do tego w Paryżu. W meczu było bardzo dużo zwarć między zawodnikami, ale całość rozgrywana została w duchu sportowej rywalizacji. Choć mecz był naprawdę zacięty, to Polacy zagrali świetnie i wygrali 3:0 z wielokrotnymi Mistrzami Świata, jak i Europy. W całym turnieju w świetnym stylu zadebiutował Wilfredo Leon, dla którego był to pierwszy turniej w reprezentacji Polski.

Sport

ców i Ukraińców. Wszystkie te mecze Polacy wygrali bez żadnych trudności. Jedyny set stracili z Estończykami, mecz zakończył się wynikiem 3:1. Po wyjściu z grupy Polska zmierzyła się z Hiszpanami i również bez większych trudów wygrała 3:0. W ćwierćfinale czekało nas spotkanie z zachodnimi sąsiadami, Niemcami, spotkanie było zacięte, lecz polscy siatkarze stanęli na wysokości zadania i wygrali tak jak na Mistrzów Świata przystało. Mecz zakończył się wynikiem również 3:0 i Polacy znaleźli się w półfinale, gdzie spotkali się ze Słoweniami. Przeciwnicy okazali się bardzo wymagający i nie



Kto, z kim, kiedy, ...

W naszych skromnych progach powitaliśmy 8 nowych klas! Musimy przyznać, że po pierwszym miesiącu radzą sobie świetnie w szkole (z pewnością lepiej niż niektórzy drugoklasiści).

Wiemy, że pierwszaczki zaskoczone były bardzo mile



powitalnym piknikiem, na którym potańczyły, porobiły sobie zdjęcia i schrupały małe co nieco. Czym chata bogata, tym rada ...

Zauważyłyśmy także śliczne pary wśród pierwszaków! Trzymamy kciuki!

Kibicujemy także parze trzecioklasistów, którzy od ubiegłego roku wyraźnie mają się ku sobie! Zazdrościmy Wam!!!

Przy okazji przygotowania debaty nt. „Szkoła (nie) uczy.” z okazji konferencji SSIRO, na której świetnie zaprezentowała się nasza szkoła, młodzież między próbami dawała popisy swoich talentów. Brawa dla WSZYSTKICH, w szczególności dla: Martyny, Oli, Patryka!

czyli szkolne ploteczki

W drugich klasach z kolei huczy od informacji o półmetku, który jest dla drugoklasistów ogromnym wydarzeniem.

Trzecioklasiści żyją już studniówkowych szałem. Dziewczyny biegają za sukienkami, szukając tej jedynej, wyjątkowej, starając się przy tym, żeby żadna inna dama nie miała takiej samej.



Pilne ogłoszenie Stowarzyszenia Absolwentów

Poszukujemy chętnych do napisania w slangu młodzieżowym krótkiej opowiadki o wycieczce, lekcji, planach na weekend itp., zawierającej jak największą ilość językowej „nowomody” - słów ze slangu współczesnej młodzieży. Im więcej niezrozumiały dla babci tekst i dowcipny - tym lepiej. Najlepsza praca (może dwie lub trzy najlepsze) ukażą się drukiem w książce VII Zjazdu Absolwentów naszej szkoły (X 2020 r.) pt. Alfabet I LO. Jedna z liter „Alfabetu...” to właśnie S jak slang.

Inną propozycją jest również paręnaście zdań nt. „Moje poznanie I LO” - chodzi o to, czego spodziewaliście się po naszym liceum, a co pokazała rzeczywistość. Mamy nadzieję, że rzeczywistość zawsze przerastała pozytywnie wyobrażenia!!

WIR WAREN IN LANDAU

Dieses Jahr hat der XV Schüleraustausch zwischen unserem Lyzeum und dem OHG-Landau stattgefunden. Insgesamt 10 Schüler aus den Klassen: 2d und 2c sind am 14 September in die Pfalz gefahren. Während der Woche haben die Schüler Projekte über Personen die etwas mit Deutschland und Polen zusammen haben gemacht und sie in der Gruppe präsentiert. Auserdem haben sie Heidelberg und Anweiler am Triefels besichtigt und sind auch Draisinen gefahren.

Zum Glück hat es nicht geregnet und es war sonnig. Alle sind fröhlich dass sie mitgemacht haben. Wir hoffen dass in der Zukunft es

auch viele Freiwillige für den Austausch geben wird.

D&P



"LET'S GET SPOOKY"

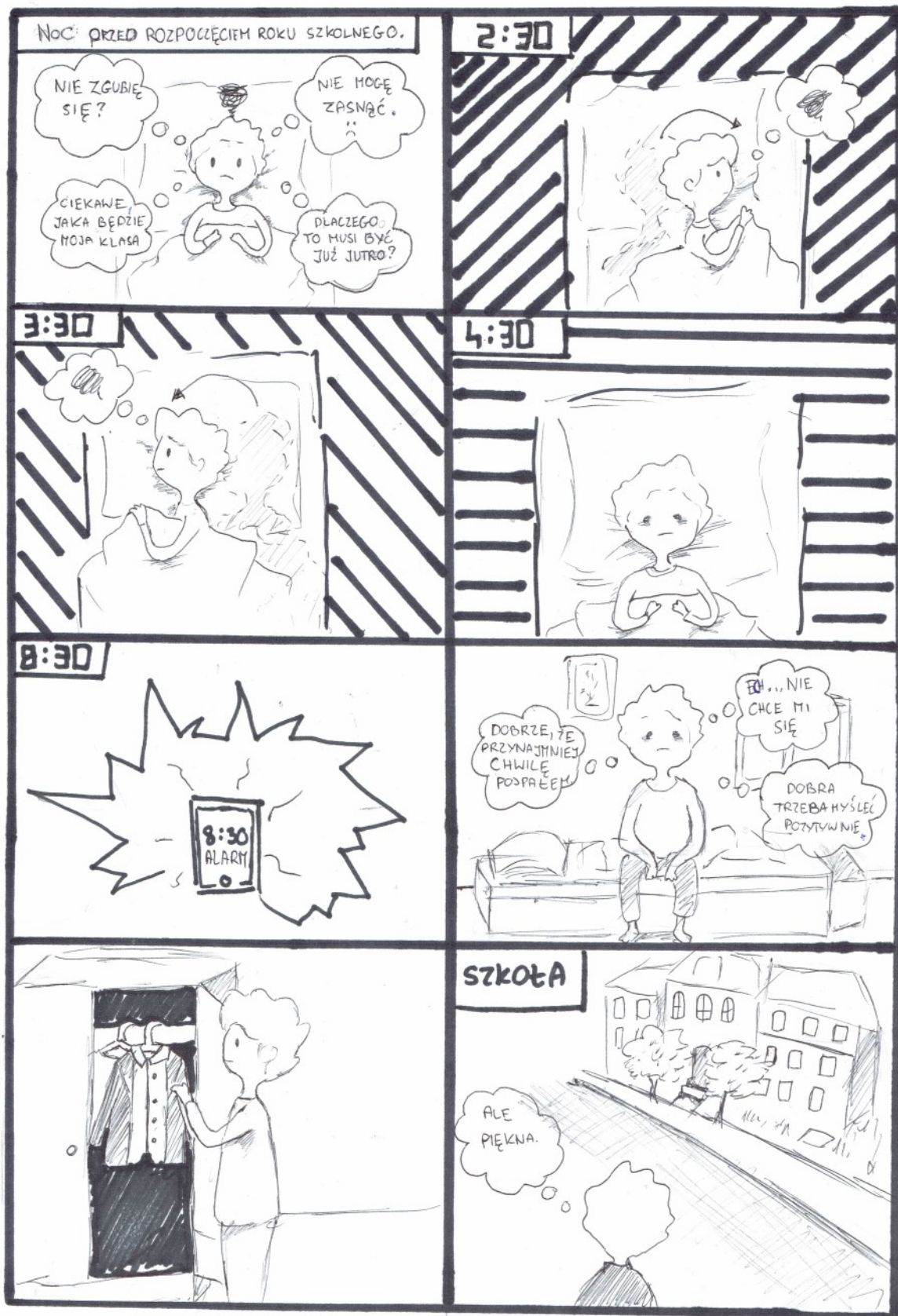
At this time of year in Poland we celebrate the Day of All Saints. As you know, in English-speaking countries there is a more popular festivity - Hallowe'en. The holiday that came to us from America, contrary to appearances, does not come from there. This custom, celebrated on October 31st, dates back to an ancient Celtic tradition. It comes

from the ceremonies of Celtic priests, called druids. The Celts believed that on the last day of the year, and that was 31st October, the spirits of the dead visited the earth. The spirits came to their earthly homes in search of a warm shelter. In the evenings the hills were lit with bonfires to deter evil powers and to show the dead the

w a y
h o m e .
In order
to recre-
ate evil
spirits,
deter-
rent
masks
were
put on,
noise
was

made and lights were turned on. In Ireland, during the pagan times, people dressed in colourful costumes walked ghosts to the city boundaries. Where did the idea of dressing up come from? The Celts believed that the freed spirits of the dead were circling around us on Hallowe'en night. The black costume was supposed to confuse a ghost who, thinking it was dealing with "its own kind", left the disguised man alone. Nowadays children dress up as witches, monsters or fairies and go from house to house saying "trick or treat". That'll be enough for today. And, because this is our first article since the beginning of the school year, we want to wish you good luck and the best grades.





REDAKCJA „CEGLY”

Opiekun mgr B. Lydka

Piszą i tworzą:

M. Bielawska, D. Drost, K. Szulc, M. Kasprzak, N. Nowak, Tomaszek, A. Paruzel, M. Burza, M. Kruk, W. Barezzyk, A. Nieckarz, AN, Martyna, Beata, Julia i jeden anonim (znany redakcji).

Skład DTP: mgr Ryszard Więcek

